№ 278. Kraków 2 Grudnia — Poniedziałek. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
Przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
ieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: Prenumeracyjne pieniądze

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY NA KWARTAŁ I. ROK 1851.

tj., na miesiąc Styczeń, Luty i Marzec.

Nowe a wysokie opłaty pocztowe od przesyłki dziennika (2 grp. od jednego egzemplarza dziennie, tj. 20,000 złp. od 1000 abonentów rocznie), porto od listów z pieniędzmi prenumeracyjnemi, dotąd bezpłatnie Redakcyom nadsyłanych, powiększony koszt expedycyi, podskoczenie cen papieru o 15%, tudzież ubytek dochodów z inseratów płynących przez opłatę na nie nałożoną: stawiają nas w nieodbitéj konieczności podwyższenia ceny prenumeraty pisma naszego. Stanowimy przeto cenę prenumeraty:

w Krakowie kwartalną na 16 złp. — miesięczną na 6 złp.
na prowincyi tylko kwartalną razem z przesyłką pocztową na 5 złr. 20 kr. mon. konw.

Przedpłatę miesięczną ogłaszamy wcześniéj aniżeli zwykle, już to dla tego, aby Szanownych PP. Abonentów zawczasu o nowéj cenie prenumeracyjnéj ostrzedz, a przez to uniknąć powtórnéj nadsyłki dopłaty już teraz ze znacznym dla Redakcyi połączonéj kosztem; już to i dla tego, aby prenumerata przyszło-kwartalna jeszcze przed Nowym-Rokiem całkowicie w naszym znajdowała się ręku.

Przy téj sposobności ponawiamy już tylekrotnie a tak usilnie zanoszoną prośbę do naszych PP. Abonentów, aby regularnie, całkowicie i na określone przez nas termina prenumeratę zasyłać raczyli. Expedycya skoro raz z początkiem kwartału urządzoną została, jest mechaniczną operacyą we 2 godziny najdaléj odbyć się mającą; adresa drukują się na cały kwartał, trudno zatém przy częstych, a do tego jeszcze chwilowych zmianach adresów, przy terminach przekraczających zwykłe kwartalne okresy, codzień do ksiąg zaglądać, wartować je i podług tego codzień inaczéj expedycyę układać. — Również i ta okoliczność, że każden reklamowany egzemplarz teraz przez Redakcyą jako list opłacać się będzie, każe czuwać nad tém, aby te reklamacye do najmniejszéj sprowadzone były liczby.

Czy prenumeratę mniejszą od kwartalnéj będziemy mogli ogłosić, od okoliczności zależeć będzie, o czém Szanownych PP. Abonentów w przyzwoitym czasie zawiadomić nieomieszkamy.

Tyle co do podwyższenia ceny i urządzenia expedycyi naszego dziennika.

Podwyższając przedpłatę o tyle tylko ile nas do tego zwiększenia zmusiły okoliczności od nas niezawisłe, postanowiliśmy przeprowadzić wszelkie możliwe oszczędności, aby podwyżkę prenumeraty czytelnikom wynagrodzić, i zdaje nam się, że życzenia nasze po części dopełnić będziemy wstanie.

Z powodu opłaty pocztowéj, która od Nowego-Roku każden dodatek porówno z dziennikiem dotyka, znosimy wszystkie dodatki, a natomiast **powiększony znacznie dziennik**. *Nakłaniając się zaś do wielostronnych żądań, przywracamy* **fejleton**, *rozszerzamy jego zakres, a dodaniem kilku nowych rubryk dziennik nasz urozmaicić i dla każdego prowincyi naszéj mieszkańca pożytecznym uczynić będziemy się starali.*

Redakcya.

Kraków 1 grudnia.

Posiedzenie Rady M. Krakowa z d. 18 listopada 1850 r. — Początek o godzinie 4½ po południu. Obecnych 32.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu ostatniego posiedzenia, podano do wiadomości Rady reskrypt Wysokiego Praesidium komissyi Gubernialnéj, w którym rozstrzygając wątpliwość co do postępowania z domami opustoszałemi oświadcza: iż prawo zarządzania wywłaszczeniem tego rodzaju domów w pierwszéj Instancyi do Rady Miejskiéj, a w drugiéj do władzy wyższéj należy. Do Rady zaś Administracyjnéj jako mającéj prawo do czuwania nad porządkiem wewnętrznym, należy nastawanie na Radę Miejską, ażeby z opustoszałościami stósownie do prawa sejmowego z d. 15 grudnia 1818 r. postąpionem było.

Następnie zatwierdzono rozporządzenie Wydziału Administracyi i Skarbu przy Radzie Miejskiéj, którem dla palacza w piecach gmachów Rady Miejskiéj wyznaczonemu zostało wynagrodzenie po złp. 10 miesięcznie przez czas trwania miesięcy zimowych. W dalszym ciągu, na wniosek Wydziału Administracyi i Skarbu postanowiono uczynić przedstawienie do Jego Excellencyi Namiestnika kraju o zrównanie pensyj urzędnikom Rady Miejskiéj, którzy przy mniejszych pensyach wyższe posady sprawują, a którzy na przedstawienie w tym samym rodzaju do Jego Excellencyi Naczelnika Rządu jeszcze w czerwcu r. z. uczynione przez tegoż pominiętymi zostali.

Jednemu z aplikantów Rady Miejskiéj udzielono urlop na dni czternaście.

Aleksemu Penot inspektorowi Rady Miejskiéj przedłużono urlop na dalsze dwa miesiące pozostawiając przy zastępstwie Józefa Lisowskiego aplikanta Rady Miejskiéj.

Gdy z powodu nieprzybycia Najjaśniejszego Pana do tutejszego Miasta, petycya przez Radę Miejską ułożona temuż oddaną być niemogła, postanowiono prośby w niéj zawarte za pośrednictwem pp. Ekielskiego i Korytowskiego jako delegowanych Rady obecnie w Wiedniu bawiących, u stóp tronu Najjaśniejszego Pana złożyć.

Przedmiot co do obioru Archipresbitera kościoła N. M. Panny, z przyczyny braku pod ręką potrzebnych materyałów z których by o kwalifikacyah do tego beneficyum potrzebnych dowiedzieć się można było, postanowiono aż do skompletowania akt odłożyć, tem bardziéj, że odczytany akt erekcyi kościoła tego prócz treści i dowodu, że kościół ten w r. 1226 dla mieszczan krakowskich Polaków był zbudowany, żadnéj wzmianki o proboszczu nie zawiera.

Stanisława Kremera dzierżawcę kramu z przyczyny, iż już od lat dwóch z takowego nie użytkuje, postanowiono od opłaty zaległéj z tegoż kramu uwolnić, zarządzając zarazem dochodzenie: na kim ciąży wina tego niedoboru i niedopilnowania, że należytość w właściwych terminach uiszczaną nie była.

Co do umorzenia opłaty targowego za r. 1849 na Franciszce Jarosińskiéj zalegającéj, polecono przedmiot wyjaśnić dokładniéj, tem bardziéj, iż z poświadczenia urzędnika stanu cywilnego okazało się, że taż przed r. 1849 zmarła.

Również przedmiot nabycia realności Nr. 280 Gm. VIII od sukcessorów śp. Franciszka Ksawerego Placera pozostawiono do dokładniejszego wyjaśnienia.

Na tem posiedzenie o godzinie 6téj wieczorem zamknięto.

Za zgodność z protokółem obrad świadczę.

J. Estreicher Z. S. Jlnego.

Posiedzenie Rady M. Krakowa z d. 22 listopada 1850 r. — Początek o godzinie 4½ po południu. Obecnych 29.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu posiedzenia ostatniego, z porządku dziennego po wyjaśnieniu, iż nie ma nigdzie śladu jakich potrzeba kwalifikacyj na Archipresbitera kościoła N. M. Panny, po wyjaśnieniu iż w myśl poprzedniéj uchwały Rady, nie tylko za osobami które podanie swe złożyły głosować można, lecz że i inne zpoza koła tychże przedstawiane być mogą; odczytano alfabetyczną listę kandydatów jakiemi byli: X. Stanisław Anderski, X. Jan Kalisiewicz, X. Franciszek Lampka, X. Kazimierz Matuszewski, X. Franciszek Serafin Piatkowski i X. Wawrzeniec Ruciński. Przystąpiono do głosowania i z obliczenia złożonych dwudziestu dziewięciu wotów na piśmie, okazało się iż większość głosów otrzymali X. Franciszek Serafin Piatkowski Dr. S. T. 18, X. Stanisław Anderski wikaryusz kościoła Panny Maryi 15, a X. Walenty Janutka proboszcz w Ruszczy 14. Tych więc trzech jako kandydatów na archipresbitera kościoła N. M. Panny przedstawić postanowiono.

Maciejowi Wołek stróżowi wagi miejskiéj udzielono urlop na cztery tygodnie po daniu przez niego zastępcy.

Na tem posiedzenie o godzinie 6téj wieczorem zamknięto.

Za zgodność z protokółem obrad świadczę.

J. Estreicher Z. S. Jlnego.

W dniu wczorajszym odebraliśmy następujące korespondencye:

Wiedeń 29 listop. Książe Szwarcenberg jeszcze nie wrócił — (6ta godzina). Depesza telegraficzna z Ołomuńca o 3ciéj z południa odebrana donosi, że konferencye otwarte, i że *porozumienie się prawie pewne*. Giełda spokojna.— Pan Krauss myśli o pożyczce. Feldm. Giulaj w Weronie wydał rozkaz z 25go pożyczkę lombardzko-wenecką w przeciągu 3ch miesięcy dobrowolnie zrealizować, inaczéj będzie zrobiona przymusem.

┼ **Berlin 29 listop.** Dziś spodziewają się powrotu ministra Manteuffla z Ołomuńca. Motywa, cel, widoki, nadzieje téj podróży różnie przez różnych są przedstawiane. Są to same domysły, bo ostatnie konferencye gabinetu z Austryą pozostały nawet dla Izb tajemnicą. Dopiero po powrocie ministra będzie można dowiedzieć się coś pewniejszego. Wszakże już dziś utrzymują za pewne, że do wojny nie przyjdzie, i tylko o warunkach zgody odmienne biegają wieści, o ile jedni twierdzą, że Prusy, drudzy że Austrya zabezpieczające pokój, zrobiła koncesye. Izby sejmowe, nie otrzymawszy od ministerstwa ani aktów dotyczących ostatnich układów z Austryą, ani zadowalniających ustnych wyjaśnień, postanowiły, nie czekając na powrót Manteuffla, przystąpić niezwłocznie do redakcyi adresu. Wybrana z członków komissyi adresowéj podkomissya z 3ch osób (Patowa, Bodelschwingha i Kellera) do redakcyi, obowiązaną została stosunki niemieckie oprzeć na następujących głównych punktach: „Niedozwolenie interwencyi Bundestagu w Hessyi i Holsztynie, a zatém też nieopuszczenie Hessyi przez wojska pruskie, nareszcie nie uznanie Bundestagu przez Prusy.“ Program ten dzielą lewica Izby II. i centrum, reprezentowane w komissyi przez Patowa i Bodelschwinga. Keller liczy się do stronnictwa ministeryalnego. Jeżeli powyższe punkta w adresie nie będą dość energicznie i jasno wyrzeczone, opozycya ma zamiar polecić naczelnemu przywódzcy swemu, Vinckemu, aby inny adres miał w pogotowiu, któryby przeciw tamtemu równocześnie mógł być wniesiony.

Tymczasem jeden z powyższych punktów, tojest sprawa heska, może być prędzéj niż się spodziewają, załatwionym. Najnowsze wiadomości donoszą, że Kurfirst sam, na czele 2,000 wiernem pozostałego wojska udać się chce do Kassel, dla objęcia rządów wedle obowiązującéj konstytucyi. W tym celu zaniósł on już właściwe oświadczenie i do Bundestagu i do gabinetu pruskiego, żądając, aby na przypadek, że w kraju i w stolicy żadnego nie znajdzie oporu, wojska egzekucyjne bundestagowe oraz i pruskie opuściły Hessyą. Komissya prusko-austryacka ma następnie zająć się rozpoznaniem i rozsądzeniem kwestyi sporu pomiędzy panującym a narodem. Byłaby

to najwłaściwsza droga tak dla Prus jak dla Austryi wyjścia z obecnego położenia, gdyby kwestye Bundestagu i Holsztynu tém większych nie stawiały przeszkód. Jest nadzieja, że kwestya Bundestagu rozstrzygnie się w wolnych konferencyach, na które już Prusy i Austrya się zgodziły. Kwestya Holsztynu ma być Prusom do załatwienia zostawiona, w którym to razie Austrya nie będzie obstawała za posłaniem wojska egzekucyjnego do Holsztynu. Mówią, że gabinet pruski skłania się do tego planu. Tak zniknęłyby łatwym na pozór sposobem wszystkie powody do wojny. Rezultat konferencyj ołomunieckich nam okaże, czy istotnie bliższe są widoki pokoju lub wojny.

Oppozycya Izb pruskich, pragnąca wojny, łatwo się zatém może zawieść na swych rachubach. W Izbie I. oppozycya w ogóle bardzo jest słabą. Wielka większość przejęta jest raczéj duchem nie do uwierzenia reakcyjnym. Oppozycya zaś Izby II. jakkolwiek liczna, bynajmniéj nie jest pewną większości, mianowicie w kwestyach tak żywotnych, jak wojna lub pokój. *Posłowie polscy* znów tu głosami swemi wszystko rozstrzygnąć mogą. Tworzą oni jak dawniéj osobne polskie kółko w Izbie, i głosują jak jeden za poprzedniem między sobą porozumieniem się i uchwałą. To udzielne ich stanowisko miesza opozycyą i groźném jest dla samego rządu. Mamy ufność do posłów naszych, że będą umieli z stanowiska swego korzystać, w każdym razie, że nie podejmą się służby wyciągania z ognia kasztanów to temu, to owemu stronnictwu.

Na dzisiejszym porządku obrad w Izbie II., stoi interpelacya ministrów przez naczelnych członków oppozycyi (Beseler, Beckerath, Simson, Vincke, Wenzel, Auerswald i inni) dotycząca wypędzenia z miasta przez policyą redaktora *Const. Zeit.* Dr. Haym, poddanego pruskiego i docenta z Halli. Interpelanci zapytują ministerstwo: 1) czy pochwala krok policyi i jak go w takim razie usprawiedliwia? 2) kiedy zamyśla przedłożyć Izbom prawo prassy oktrojowane 5 czerwca, co wedle konstytucyi powinno było natychmiast nastąpić, 3) czy ma zamiar przedłożyć obecnym Izbom projekt do prawa o wypędzaniu policyjném?

Jestto pierwszy krok nieprzyjacielski, którym oppozycya rozpoczyna bój przeciw ministerstwu, pierwsza próba sił oppozycyjnych wobec ministeryalnych. Rezultat téj interpellacyi zapewne niekorzystnie wypadnie dla redaktora, bo policya nie wypędziła go bez poprzedniego zniesienia się z ministerstwem. Doniosę o tém następnie.

Wiadomość o pożyczce 70 milionów tal. zaciągnionéj u Rotschilda okazuje się być wątpliwą, a przynajmniéj przedwczesną.

Kraków 2 grudnia. Ostatnie wiadomości które odbieramy, donoszą o zawartym pokoju.

ꙮ **Wiedeń 30** listopada *6ta godzina.* Ks. Schwarcenberg wrócił dziś z Ołomuńca o 10téj z rana. O 11téj wszyscy ministrowie byli już u Cesarza. Rada trwała aż do 4téj po południu. Na prędce to tylko wam donoszę, że z Prusami *zgoda*, *pokój* i *przymierze.* Na jakich warunkach powiem jutro. To wiem, że podstawą wszystkiego były propozycye już wam znane Austryi.

Przegląd Polityczny.

Narady w Ołomuńcu skończyły się. Minister pruski odjechał dnia 29 listopada o godzinie 7éj wieczorem osobnym pociągiem kolei; o 1széj w nocy odjechali ks. Schwarzenberg i hr. Mayendorff. Jakkolwiek rezultat szczegółowy tych narad jest niewiadomy, przecież wnioskować na pewne można, iż kwestąa sporu załagodzoną została w zupełności, bo obaj ministrowie rozjechali się najuprzejmiéj; książę Szwarcenberg odprowadził p. Manteuffla aż do powozu, a przy obiedzie danym po ostatniéj konferencyi wnoszono wzajemne toasty za zdrowie monarchów. Była wprawdzie d. 27go o północy taka różnica zdań, że już zaprzęgano konie do powozu Manteuffla, dopiero nadejście telegraficznych depeszy, a nadto przybycie z Berlina z depeszami pisanemi majora Manteuffla adjutanta królewskiego, położyła koniec nieporozumieniom. Oprócz ministrów austryackiego i pruskiego i posła rosyjskiego Mayendorffa, znajdowali się na obradach hrabia Westphalen, hr. Buol-Schauenstein, Oubril i wielu dyplomatycznych urzędników niższego stopnia.

Dziennik ołomuniecki *Neue Zeit* najbliższy miejsca narad zapewnia, że Prusy zezwoliły na interwencyą w Holsztynie; natomiast w Berlinie, gdzie zapewne o rezultacie konferencyi ołomunieckiéj nadsyłane były telegraficzne wiadomości, utrzymują przeciwnie, że kwestya holsztyńska na konferencyach ma być zgodnie załatwioną. Instrukcya ministra pruskiego oprócz tego punktu zawierała jeszcze cztéry innych, a mianowicie rozpoczęcie bezzwłoczne wolnych konferencyj w miejscu neutralném, wspólne zajęcie Hessyi przez Austryę i Prusy, zawieszenie Bundestagu aż do ukończenia konferencyi, wolność bliższego łączenia się pojedyńczych państw niemieckich bez przeszkody.

Punkt tyczący się Hessyi, ustaje sam przez się, gdy Kurfirst powraca do kraju i żąda jego ewakuacyi, poznawszy za późno, że on najwięcéj stracił, gdy kraj zniszczony i wycieńczony został.

Chociaż więc o rezultacie konferencyj jak powiedzieliśmy, niema dotąd żadnych urzędowych wiadomości, zdaje się jednak że takowe do stanowczego między Austryą a Prusami doprowadziły układu. Ze wszystkich dzienników austryackich jedna tylko *Ost-Deutsche Post*, opierając się na obiegających pogłoskach, wylicza kilka punktów, na które zgodzić się miano, nieręcząc wszakże za zupełną wiarogodność swojego podania. Punkta te są nastepujące: 1) Austryacy i Prusacy wspólnie obsadzą Kassel. 2) Wojska obu tych państw, wraz z Hanowerskiemi uskutecznią rozbrojenie Szlezwiku i Holsztynu. 3) Austrya gwarantuje pewnego rodzaju reprezentacyą ludową przy Bundestagu. 4) Z uwagi że w pierwszém i drugiem powołaniu pruskiéj Landwery, żywioł demokratyczny znacznie przeważa, przeto w razie jakiego konfliktu rządu pruskiego, zapewnia się ze strony Austryi pomoc związkowa,

O samychże naradach *Wanderer* donosi, że na żądanie p. Manteuffla konferencya odbyła się bezpośrednio między nim a księciem Schwarzenbergiem, tak że ani baron Meyendorff ani hr. Westphalen nie mieli w niéj udziału. Wszakże zdaje się że pierwsza narada nie uczyniła zadość obustronnym życzeniom i pan Manteuffel już chciał odjechać 28go wieczór gdy książe Schwarzenberg ze względu na ważność chwili skłonił go do powtórnéj konferencyi nazajutrz, która miała do stanowczego doprowadzić porozumienia. Jakoż p. Manteufel 29go odjechał do Berlina, gdzie jak depesza telegr. donosi stanął 30go, i zaraz udał się do króla dla zdania sprawy z swojéj missyi. Podobnież książe Schwarzenberg wróciwszy do Wiednia, miał zaraz kilkogodzinne posłuchanie u Cesarza.

Wiadomości z Berlina potwierdzają zdanie ołomunieckiego dziennika co do załatwienia zgodnie sporu, zapewniają nawet, że natychmiast uzbrojenia wstrzymane zostaną. Wątpimy jednak co niektórzy utrzymują, jakoby oba rządy pierwszy na tych naradach rzuciły plan rozebrania Niemiec. Na toby obce mocarstwa nie zgodziły się, a osobliwie Francya, któréj idzie o bezpieczeństwo granic, sąsiadając z drobnemi panstwami.

Jeżeli zmiana ministeryum pruskiego oczekiwaną była w przypadku wojny, dziś nieulega już wątpliwości, że nastąpi z wprost przeciwnych powodów: ks. Szwarcenberg nieprzychylnie wyraził się o panu Ladenbergu i *Nowa Pruska Gazeta* zachęca, aby raz przecież zerwać ze systemem, który Prus zbawić niezdołał i zerwać z ludźmi, którzy po upadku swojego przywódzcy fałszywe mają stanowisko. Oczekują też reformy ministeryum w duchu ostatniéj prawéj.

Izby zostaną pewnie odroczone. Pierwsze wystąpienie oppozycyi w sprawie wygnanego Hayma, nie mile zostało przyjęte. Projekt do adresu już zredagowany, nie zadowolnił znów oczekiwań, nie dość w nim charakter parlamentarny przebija, a w głównych kwestyach politycznych mało wyraźny, dla tego drugi projekt będzie na Izbę wniesiony, jako poprawka.

Gazeta wrocławska donosi iż Manteuffel przejeżdżał przez Wrocław d. 30 listopada o 5 rano, a lubo nic o skutku narad nie nadmieniał, przecież z kilku wyrażeń jego wnoszono, iż nadzieja utrzymania pokoju nie jest pewna (?); z tego powodu kursa na giełdzie spadły o 2 —$2\frac{1}{2}$%.

Dzienniki holsztyńskie donoszą o bombardowaniu jednogodzinném Friedrichstadtu w d. 16 b. m. o godz. 10téj wieczór. Szkody są znaczne, kościół menonitów bombami zburzony.

— Sprawa niemiecka jest ciągle we Francyi głównym przedmiotem zajęcia, tylko zaszła już pod tym względem zmiana, że umysły skierowały się na stronę pokoju, a Rząd i Zgromadzenie zostają w ścisłych granicach neutralności. Była mowa o postawieniu jen. Changarnier na czele armii nadreńskiéj, ale armii téj nie będzie, i tak Changarnier z Paryża niewyjeżdża.

Jeszcze nic powiedzieć niemożna, jaka przyszłość spotka propozycyą pana Creton. Nadspodziewanie lewa okazuje się jéj przyjazną. *Pressa* popiera ją bardzo mocno, a i inne dzienniki opozycyjne przychylne dały zdanie. Mimo oporu ministra wniosek wzięty pod rozwagę; w tych dniach będziemy mieli szczegóły téj nader zajmującéj dyskusyi; tymczasem podamy jutro wyjątki z dzienników o tym przedmiocie mówiących. — Propozycya jenerała Grammont względem przeniesienia stolicy z Paryża, znaczną większością została odrzuconą.

— Król sardyński mową tronową otworzył Izby na 1851. Mowa ta jak wszystkie w tym rodzaju miane, niczém się nadzwyczajném nieodznacza. Król ma nadzieję, że wkrótce przyjdzie do porozumienia się ze Stolicą Śtą, chociaż jest mocno zdecydowany bronić niepodległości prawodawstwa krajowego.

Wiedeń 29 listopada. Czytamy w dzisiejszéj *Gazecie Wiedeńskiéj:* „Rząd cesarsko-austryacki trwając w dążności swojéj ku utrzymaniu wewnętrznego pokoju w Niemczech, i zdecydowany żadnego w tym celu niezaniechać środka, chętnie się przychylił do zaproponowanego osobistego spotkania ces. austryackiego i król. pruskiego ministra spraw zagranicznych, aby o ile można przez bezpośrednie zniesienie, załatwienie kwestyi spornych na drodze pokoju spowodować. JO. minister prezydent książe Schwarzenberg wyjechał w tym celu wczoraj wieczór do Ołomuńca, gdzie się spotka z król. pruskim ministrem spraw zagr. bar. Manteuffel."

Wraz z księciem Schwarcenbergiem udali się do Ołomuńca: C. K. Radzca ministeryalny bar. Thiery, J. E. baron Meyendorf c. rossyjski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister, hr. Buol-Schauenstein, p. Oubril sekretarz c. ross. poselstwa, nakoniec hrabia Westphalen król. pruski szambelan i hr. Lehndorff sekretarz król. pruskiego poselstwa.

— Zapowiedziane przez naszego korespondenta środki ze strony rządu przeciwko ażiotaży już zarządzone zystały, a to przez wydanie dwóch rozporządzeń w dzisiejszéj gazecie wiedeńskiéj i dzienniku praw państwa ogłoszonych. *Pierwsze* brzmi jak następuje:

„Już patentami z d. 26 maja 1746, 12 czerwca 1768, 12 października 1802 i dekretem kancellaryi nadwornéj z d. 20 marca 1807 ażyotowanie zdawkową monetą pod ciężkiemi karami najsurowiéj zostało zakazane. Gdy wszakże mimo tego są ludzie, którzy w ostatnich czasach ażyotują srebrną i miedzianą monetą ze szkodą tak państwa jak i prywatnych, powtórnie przeto zakazuje się najsurowiéj wszelkiego kupowania i wszelkiego w ogóle handlu tego rodzaju monetą.

Przekraczający ten zakaz, karani być mają obok utraty przedmiotu przekroczenia, karą pieniężną w ilości 1 do 4 razy tyle, ile wynosi kwota monety zdawkowéj, którą wbrew zakazowi handlować chcieli, najniższy wszakże wymiar kary pieniężnéj ustanawia się na 50 złr. m. k.

Postępowanie przy tego rodzaju przekroczeniach odbywa się wedle praw na przekroczenia podatkowe przez władze i sądy do podnoszenia i karania tych ostatnich wyznaczone.

Donoszący o takiem przekroczeniu otrzyma połowę kary pieniężnéj jako wynagrodzenie."

Drugie rozporządzenie dotycze tylko giełdy wiedeńskiéj i stanowi: 1) Że odwiedzanie giełdy może tylko mieć miejsce za kartą wnijścia przez komissarza giełdy znanym uprawnionym osobom wydawaną. 2) Że każde zgromadzenie za obrębem giełdy, w interesie giełdowym jest zabronione. 3) Kupna sprzedaże na giełdzie jedynie za pośrednictwem zaprzysiężonych Sensalów wekslowych odbywać się mają. 4) Niewolno jest głosno czynić oferty lub naznaczać ceny przedmiotowi kupna lub sprzedaży dla wywarcia wpływu na kurs publicznych papierów i weksli. 5) Niewolno jest działać w jakibądź sposób na pogorszenie kursów, mianowicie mówić o przyszłéj zmianie kursu, i rozkrzewiać fałszywych, bezzasadnych lub przekręcanych wiadomości. 6) Wszelkie interesa gdzie złoto, srebro lub weksle na dostawę lub za premiami sprzedają się, są zakazane. 7) Przekraczający niniejsze przepisy ulegnie karze pieniężnéj w miarę szkodliwości przekroczenia od 100 do 1000 złr., za powtórzeniem, dwakroć większéj, lub gdyby nie był w stanie kary zapłacić, ulegnie aresztowi od dni 14 do 3 miesięcy w pierwszym, a dwakroć dłuższemu w drugim przypadku.

(*Wiadomości bieżące*). Wczoraj nadeszły z Petersburga ważne depesze z któremi dzisiaj ces. ros. feldjegier porucznik Jungklas pospieszył do Ołomuńca.

— Były porucznik legii polskiéj Stanisław Sagonowicz, i dwaj studenci Jzydor Zienkowski i Jan Kulczyński, którzy w armii węgierskiéj służyli w randze oficerskiéj, przybyli tu ze Stambułu w celu poddania się puryfikacyi; dwaj ostatni udają się do Lwowa. W tych dniach ma przybyć około 50 dobrowolnie wracających wychodźców.

— Przeznaczony dla przyszłego sejmu państwa lokal, z wyjątkiem sali sejmowéj, obrócony został na adjutanturę marszałka Radeckiego. Takowa dzieli się na 8 wydziałów, i stąd wnosić można, że marszałek dłuższy czas pozostanie w Wiedniu.

— W Aradzie siedzi jeszcze 27 politycznych więźni, wszyscy byli oficerowie, którzy pod Villagos kapitulowali. Z tych jest trzech skazanych na 18 lat, ośmiu na 16, czterech na 12, pięciu na 10 lat ciężkiego więzienia. Między nimi są hrabia Gustaw Hadik i Władysław Żeliński, b. pułk. Asboth deputowany Ghyczy, Ferenczy. Mówią że wszyscy będą wkrótce ułaskawieni.

Wiedeń 30 listopada. Wczoraj w południe nadeszła tu cyfrowana telegraficzna depesza od prezesa rady ministrów z Ołomuńca, którą zaraz wręczono Cesarzowi. Osoby z ciała dyplomatycznego zapewniają, że obadwaj ministrowie w głównych punktach sporu porozumieli się. Hr. Bernstorff miał również odebrać z Ołomuńca depeszę nadzwyczaj zaspokajającą. Zresztą telegraf między Ołomuńcem a Wiedniem od 6 zrana aż do południa zajęty był nieprzerwanie przesyłaniem depesz rządowych.

— „Z niewątpliwego źródła" donosi *Neuigkeisbote*, że arcy-książęta Franciszek Karol i Ludwik w obecnym sporze między Austryą a Prusami, stanowczo oświadczyli się przeciwko wszelkiéj wojnie, któréj

również ks. Schwarzenberg nigdy w radzie ministrów niepopierał.

— Gazeta południowo-słowiańska zawiera korespondencyą z Brod (nad turecką granicą) donoszącą o nadejściu tamże wiadomości, że Herzogowina, Kraina i Albania, są w powstaniu.

— Narady względem zaprowadzenia monopolu tytuniowego w Węgrzech odbywają się ciągle w ministerstwie finansów, ale nie zdaje się aby w r. b. mogły być ukończone. Z podniesionych przy téj sposobności dochodzeń okazuje się, że fabryki rządowe wyrabiają rocznie w przecięciu 40,000 centnarów tabaki, 250,000 centn. tytuniu i 200 milionów sztuk cygar. Takaż sama prawie będzie produkcya Węgier z przyległemi krajami, gdy monopol tabaczny na tych samych zasadach, co teraz w innych częściach monarchii, będzie tamże zaprowadzony.

— Czytamy w *Reichszeitung:* „Gazeta Wiedeńska ogłasza dzisiaj dekret ministerstwa spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem oświecenia wydany i stanowiący, że ci uczniowie zakładów naukowych, którzy są wstanie złożyć dowody swojéj pilności, przy obecnéj rekrutacyi, uwolnieni być mają od służby wojskowéj. Niemożemy jak pochwalać to rozporządzenie. Wielkie wysilenia, do których państwo nasze w obecnéj kryzis jest zmuszone, nie przeszkadzają rządowi oszczędzać owych żywiołów, które poczęści stanowią nadzieję przyszłości. Dlatego że wojna więcéj lub mniéj zagraża, nie idzie zatém aby całe społeczeństwo z biegunów swoich wyparowanem być miało. To przeciwieństwo z ogólném uzbrojeniem ludowem w Prusach, jest równie wielkie jak charakterystyczne.

Drugi dekret ministra oświecenia mianuje członków komisyi do egzaminów rządowych w Wiedniu. Wybór powołanych do tego mężów, bardzo jest zadowalniający. Najbieglejsi ludzie w rozmaitych gałęziach umiejętności, administracyi i praktycznéj znajomości interesów znajdują się na liście.“

— W sprawie Wenecyi, czytamy w *Const. Blatt* „Komisya, która w Wenecyi naradzała się względem wolnego portu, jednomyślnie oświadczyła się za jego przywróceniem. Ministeryum było wówczas stanowczo temu przeciwne. 24go b. m. nowa deputacya przybyła tu z Wenecyi i w pierwszych swoich konferencyach z pp. Bruck i Bach, znalazła obu ministrów nierównie powolniéjszych. Decyzya wszakże wtedy dopiero nastąpi, gdy raport weneckiéj komisyi dokładnie będzie zbadany. W tym celu złożona została specyalna komisya z nadmienionych dwóch ministrów, pełnomocnika Weneckiego Benedetti i jednego radcy ministeryalnego. Weneccy kapitaliści spodziewają się pomyślnego z tych narad rezultatu.

(*Wiadomości bieżące.*) Obiegająca od wczoraj pogłoska jakoby Cesarz miał się w tych dniach udać do Wrocławia, dla zjechania się tamże z królem pruskim, nie zdaje się być zupełnie bezzasadną, chociaż nie Wrocław ma być miejscem zjazdu. Faktem jest, że dzisiaj odeszło kilka koni dworskich koleją żelazną do Ołomuńca.

— Zarządzone na giełdzie środki, najpomyślniejszym uwieńczone zostały skutkiem. Dzisiaj nie ma już prawie ażyotowania. 27 indywiduów znanych jako bezsumiennych spekulantów wykluczono z giełdy, a kilku handlujących monetą miedzianą uwięziono, i brak zdawkowéj monety już się czuć niedaje.

— Izba Nassawska w Wiesbaden postanowiła zatrzymywać po 3,200 złr. rocznie z dochodów Johanisbergu, na rachunek dłużnych przez ks. Meternicha 30,000 złr. podatku.

— Tutejsza mennica jest teraz nadzwyczaj czynna. Szczególniéj prasy do wybijania zdawkowéj monety w ciągłym są ruchu.

KRÓLESTWO POLSKIE

Na giełdzie Szczecińskiéj wystawione było 22go b. m. następujące obwieszczenie:

„Rząd ces. rosyjski postanowił znieść linią celną między Rosyą a królestwem Polskiem, i dla obu krajów wspólną wydać taryfę. Ta taryfa, która wkrótce zapewne wejdzie w wykonanie, znaczne obejmować będzie złagodzenie opłat celnych i zakazów przywozu w dzisiejszéj taryfie rosyjskiéj zawartych, a natomiast liczne podwyższenia ceł polskiéj taryfy, o czem stan handlowy tymczasowo zawiadamiam.

Berlin 18 listopada 1850 r.

Minister handlu i robót publ.
(podp.) *Von der Heydt.*

NIEMCY.

Berlin 28 listopada. Na posiedzeniu dzisiejszém Izby niższéj przyjęto wniosek Pochhammera tyczący się zmiany regulaminu pod względem liczby i rodzaju czynności komisyj sejmowych, na czém obrady zakończono, gdyż Izba pracuje po większéj części w komisyach. Z największą ciekawością wyglądano wyjaśnień od tymczasowego prezydenta rady ministrów Ladenberga, które tenże miał udzielić komisyi adresowéj względem układów z Austryą. Ale wyjaśnienia te niczego nie nauczyły: już dawno gazety o tém wszystkiém donosiły co pan minister jako rzeczy głębokiéj tajemnicy odkrywał. Minister oznajmił, iż nie jest w możności obznajmić komisyę z instrukcyami jakie pan Manteufel powiózł do Ołomuńca. Obrady żywo były prowadzone, nie oszczędzano przymówek i wyrzucano wyjazd Manteuffla zapowiadający uległość wymaganiom Austryi. Uchwalono wreszcie ***nie czekać jego powrotu*** i wyznaczono redakcyę adresu, którego główne punkta korespondent nasz z Berlina podaje.

— Dla wywiedzenia Prus z kłopotu i zachowania pewnéj konweniencyi, przedsięwziął Elektor z namowy austryackiego gabinetu usunąć wojska pruskie z kraju swego, jednem słowem: oznajmił bowiem, że zamierza wrócić do Kassel i objąć rząd kraju na mocy służącego mu prawa i konstytucyi, żąda zatém ustąpienia wojsk pruskich i austryackich, gdy on sam na czele dwóch czy trzech batalionów, które mu wierne pozostały, utrzymać zdoła porządek. Tym sposobem niby bez obrażenia Prus znajdzie się środek wydalenia ich z Kasselu, bo Elektor wraca do praw swoich i pomocy ich się wyrzeka.

— Anglia stara się wszelkiemi siłami o utrzymanie pokoju, obawia się bowiem zbytecznéj przewagi Rosyi w Niemczech, która też w saméj rzeczy stawa jako sędzia w sprawie niemieckiéj. Lord Cowley we Frankforcie otrzymał polecenie działania w téj mierze; za jednym razem ma być i spór z Danią zakończony. Ale gdy w sprawie heskiéj Anglia staje na stronie konstytucyonalizmu i Prusy wspierać zapewne zechce, natomiast w sprawie księstw nadbaltyckich opiera się na traktacie wiedeńskim zapewniającym integralność państw europejskich bez względu na to, że związek księstw z Danią dynastycznym osobnym zawarowany był kontraktem i że po wygaśnięciu linii szleswickiéj w Danii dziś panującéj, na co się właśnie zanosi, związek ten rozchwiać się winien. Anglia pragnie utrzymać Danią w rzędzie państw mniéj więcéj morskich, aby niedozwolić Rosyi zbytecznéj przewagi na morzu Baltyckiém. Wieściom rozsiewanym przez dzienniki jakoby Anglia miała zamiar osadzić na księstwach drugiego syna królowéj swojéj, żadnéj nie dajemy wiary.

— *Gazeta Spenera* podaje jakoby z wiarogodnego źródła, iż hr. Brandenburg przyrzekł w Warszawie ewakuacyę Hesyi, ale że o tém była mowa jako o następności po zawarciu układów do skutku przyjść mającéj; dziś zaś Austrya okoliczność tę podnosi do stanowiska kwestyi. Zapewnienie hr. Brandenburga, iż Prusy nie naruszą udzielności pojedynczych państw pomniejszych niemieckich, użyte jest dziś również za powód żądania ewakuacyi Kasselu.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań 28 listopada. (K). U nas zawsze to samo: trąba wojenna nie przestaje się odzywać, pobór do wojska tak bezwzględny, że zdawaćby się musiało, iż o zdobycie świata dziś idzie, gdy rzeczywiście tylko o równość praw co do prezydencyi w dawnym Bundestagu chodzi. Biedny kraj! Ciężko zapłaci kwestyą miłości własnéj, bardzo drobiazgowéj rządu pruskiego.

Goniec donosi o deklaracyi posłów naszych, przyznając, że w wielkiéj części usunęli nią, formalną niekonsekwencyą, wchodząc do Izby po złożeniu w roku zeszłym mandatów. Naszém zdaniem, nawet i bez téj deklaracyi, któréj przyjęcia szczerze naszym posłom winszujemy, niekonsekwencyi żadnéjby nie było. Ogromna bowiem różnica między Izbą dzisiejszą a przeszłą, która do rewizyi konstytucyi była powołaną, co deputowanym całkiem inny nadaje charakter.

Z nowin prowincyonalnych najważniejsza, że dotychczasowe okręgi wyborcze, tyle kunsztowne by osiągnąć większość niemiecką, zniesione, a dawne według powiatów przywrócone; co dowodzi, że ostatni ślad linii demarkacyjnéj porzuconym zostaje.

Z Berlina dowiaduję się: że deputowany Janiszewski, chociaż później przybył, podpisał w prezydyum deklaracyą posłów naszych; że jeszcze przysięgi od naszych nie odebrali; że kwestya wojny lub pokoju jeszcze nie rozstrzygnięta, że p. Manteufel celem ostatecznego porozumienia się ruszył do Ołomuńca, gdzie się ma zjechać z księciem Schwarzenbergiem; że ostatecznie redakcya deklaracyi posłów naszych jest pióra A. Cieszkowskiego. — Z Berlina malują nam usposobienie publiczności i Izb, jako wcale nie wojenne, czego dowodem co do ostatnich, mają być wybory arcy-ministeryalne w obu Izbach do różnych komisyj; nasze polskie żwawe natury, sądząc po listach ztamtąd, całkiem są zrażone zimną krwią giermańską i brakiem wszelkiego życia i zapału w tak stanowczéj chwili. Niemieckie sprawy dużo jeszcze papieru, atramentu a wreszcie pieniędzy skomsumują; co zaś krwi, o tém wątpić sobie pozwalamy, mimo wszelkich okrzyków wojennych w pierwszéj chwili, widząc dziś już całkiem inne omdlałe usposobienie Prusaków, tak cywilnych jako i wojskowych a nawet Izb, jak nam donoszą.

Ale i my Polacy, chociaż pewno w podobnéj chwili ospałością byśmy nie grzeszyli, nie przestajemy w Księstwie przynajmniéj grzeszyć dziwnym i karygodnym indyferentyzmem do spraw publicznych. O posłów naszych mało kto się troszczy, chyba, by jaką słabą stronę ich położenia dotknąć, nie ceniąc poświęcenia jakiego podobny pobyt na obcym sejmie wymaga. Znów jeden z posłów, pan Żychliński, podobno mandat złożył; i kogóż na jego miejsce chcą przedstawić? oto jakiego chłopa. Nikt pewnie od nas więcéj nie ceni stanu naszych wieśniaków, ale z tego właśnie powodu sądzimy, żeby raz tę komedyą chłopomanii pozostałą z roku 1848, zaprzestać wypadło. Chłop do Berlina wysłany, chociaż najzacniejszy, musi tylko stać się figurantem, instrumentem, na coby nasi ludowi politycy wystawiać go niepowinni, jeżli rzeczywiście stan ten tak szanują, jak to słowami głoszą. Nareszcie w tak trudném położeniu jak są deputowani nasi, kraj czuć winien, że nigdy nadto inteligencyi w swém gronie mieć nie mogą, w obec tak licznego i stanowczo nieprzyjacielskiego obozu. W 1éj Izbie dotąd żadnego Polaka nie masz, z powodu ciągłego nieprzyjmowania mandatów ze strony wybranych, a jedyny członek obecny tejże Izby, pan Pilawski, dotąd Poznania nie opuścił, i nie dziwimy mu się wcale, że sam jeden waha się zasiadać.

W tych dniach wpadły mi w ręce dwa ciekawe pisma polityczne niemieckie: jedno *Unsere Politik*, trudni się polityką niemiecką: drugie pod tytułem: *Aus Galizien*, daniem obrazu Galicyi. Pierwsze pisane ze stanowiska ultra-pruskiego, ma dosyć dowcipu, chociaż czasem trywialnego, doskonałem jest w stronie krytycznéj, arcy bowiem mądrze wywodzi błędy i sprzeczności polityki pruskiéj od roku 1848go, nie pomijając i stosunków Księstwa naszego, chociaż tylko mimochodem. Co do strony pozytywnéj, żąda zaparcia się zupełnego lat ostatnich z strony Prus. Nie umiemy osądzić pisma tego nie mając sumienia pruskiego. Broszura *aus Galizién* więcéj dla was mieć będzie interesu. Trzy-czwarte tomiku zajęte obrazami obyczajów polskiéj szlachty w okropnych kolorach, przytaczaniem mnóstwa anegdot najdawniejszych, najrogatszych, między innemi treść poematu Maryi Malczewskiego, jako zdarzenie które w Galicyi miało miejsce; ostatnia jedna-czwarta dziełka maluje wrażenia z Galicyi z 1831, 1846 i 1848 mniéj nieprzyjaźne. Celem autora zdaje się być okazanie, że cywilizacya zachodnia żadnych owoców nie wydała na naszym słowiańskim gruncie, a okropne obrazy mają służyć do przestraszenia Niemców, gdyby idea panslawizmu, o któréj autor często wspomina, świat dzisiejszy zwyciężyć miała.

Według ostatnich wiadomości z Berlina, kurs papierów na giełdzie się podniósł, sądzićby można że z powodu wyjazdu Manteufla do Ołomuńca. Otóż nie. Powodem do większéj *ufności* w przyjazne stósunki dwóch mocarstw, było zakupienie *kilku fur* drzewa opałowego ze strony ambasady austryjackiéj....

FRANCYA.

Paryż 25 listopada. Żądanie kredytu 10 milionów na utrzymanie i umundurowanie 40,000 ludzi świeżo dekretem prezydenta zawezwanych, przeszło do biór Zgromadzenia. Najcelniejsi mowcy zabierali głos. P. Molé mówił w duchu poselstwa i nalegał, aby zachować ścisłą neutralność w sprawie niemieckiéj, dopóki wypadki nieprzeniosą jéj na stanowisko groźne równowadze europejskiéj. P. Charras utrzymywał, że jest rzeczą zupełnie nieużyteczną, powoływać 40,000 ludzi dla zachowania neutralności, chyba że Rząd chce powtórzyć wyprawę Rzymską. Zbijał jego zdanie p. Faucher, pochwalał politykę poselstwa i dodał, że gotów jest dozwolić kredytu, aby Francya była gotową na każdy wypadek, mianowicie w obec zajścia, które może długo potrwać. P. Rémusat mniemał, że słowa poselstwa, odnoszące się do kwestyi niemieckiéj, zasługują na aprobacyą Izby, i że czas jest aby Izba wyraziła ją jasno i otwarcie, iżby niezostawić nadziei ludziom zagranicą, którzyby się spodziewali znaleźć we Francyi sprzymierzeńca; oświadcza się bardzo stanowczo za utworzeniem korpusu obserwacyjnego i żąda aby zgromadzono wojska i wzmocniono załogi wschodnie, nieformując ich w armie.

P. Bixio spodziewa się wojny, ponieważ król pruski na większe już koncesye zgodzić się nie może. Chce on aby zawotowano kredyt, wybadawszy wprzódy Rząd co do jego zamiarów. Mowca przypomina, że był czas kiedy dwaj franc. ambasadorowie sprzeczną politykę w Berlinie popierali. Nie należy dozwolić, aby fakt ten się powtórzył; trzeba zaś, aby polityka neutralności była uroczyście wypowiedziana, z wyjątkiem nieprzewidzianych wypadków, któreby nas do interweniowania skłoniły. Jen. St. Priest dał się słyszeć o projekcie bardzo niechętnie i wykazywał wielkie niebezpieczeństwo w sprawie Niemieckiéj, gdy środkowa Europa może być rozerwaną wojną Austryi z Prusami. Austrya reprezentuje traktat 1815 r. i z tego stanowiska broni decyzyi Rzeszy Frankfurckiéj. Przeciwnie zaś Prusy występują i działają w imieniu interesów nowych, które powstały 1848. Mniejsza o to, że Austrya wchodząc do Rzeszy ze wszystkiemi posiadłościami nie niemieckiemi, psuje równowagę traktatów 1815 r.; w téj chwili niemożemy kwestyi do głębi rozbierać; niech raczéj Zgromadzenie objawi swą opinią wyrazem dobitniejszym i bardziej stanowczym niżeli ścisła neutralność. P. de Corcelles przychyla się do zdania p. St. Priest, lecz ponieważ rząd zawezwał nas do orzeczenia względem saméj kwestyi, ponieważ z drugiéj strony zupełna zgoda panuje między władzą prawodawczą i rządem, trzeba żeby prawa zgromadzenia wystąpiły na jaw a Izba skierowała się widocznie w duchu spokojnym i przeciwnym zabiegom ducha rewolucyjnego. Szał rewolucyjny byłby niebezpieczniejszy, niżeli zwichnienie równowagi europejskiéj; a ponieważ równowaga nie jest zagrożona, w duchu więc spokojnym i zdecydowanym działać powinna wyznaczona przez biora komisya. P. de Dalmatie usiłuje przekonać słuchaczy, że demokracya niemiecka niczém innem nie jest, jak tylko nienawiścią Francyi

i chęcią zaboru prowincyj Nad-reńskich — tém jest podobnież idea narodowa niemiecka.

P. Wołowski usuwa z kwestyi ideę narodową niemiecką; twierdzi, że ona tak dobrze przez rządy jak ludy rozszerzaną była i zwraca uwagę, że jeżli według zdania p. Dalmatie trzeba się strzedz podtym względem demokracyi, to jeszcze bardziéj absolutyzmu. Przystaje on na żądany kredyt i na zawezwanie 40,000 ludzi, bo Francya powinna być gotową na wszelkie ostateczności. Powiadają, że ta kwestya jest dzisiaj czysto niemiecką; zgoda. Lecz jakże się postanowi, jeżeli się stanie europejską to jest jeżeli inne jakie mocarstwo niebędzie zachowywać téj ścisłéj neutralności, którą nam zalecają. Prawo interwencyi istniałoby w tedy tylko dla innych rządów i dla innych tendencyi, a zaś Francya musiałaby się zamknąć w roli biernéj. Jednem słowem, gdyby wypadki dokonane zeszłego roku w Węgrzech powtórzyły się, czy moglibyśmy je cierpieć?

W ogólności tylko ostatnia lewa sprzeciwiała się kredytowi. Wybrano komisyą złożoną z następnych członków: pp. Molé, Bédeau, Piscatory, Gust. Beaumont, Rémusat, Montebello, Mornay, Lacrosse, jenerał Oudinot, Daru, Corcelles, Dufour, Berryer, Montalembert i Dalmatie. Jak widzimy w składzie komisyi przeważają legitymiści; silniejsze więc są sympatye za Austryą, wszakżeż ulegają konieczności, jak niemniéj wpływowi ministeryalnemu i orleanistów; komisya zgodziła się na następne zasady: zbrojna neutralność, zupełna wolność od wszelkiego zobowiązania i pozostawienie wypadkom kierunku, którym trzeba będzie postępować w wyłącznym interesie Francyi. Mniej więcéj taka jest opinia manifestowana (bo kryją się tajne sympatye) wszystkich konserwatystów; oppozycya zaś nie bardzo jest zgodna w zdaniu. Jedni, jak *Pressa*, stawiają Prusy na tém samém stanowisku względem sprawy niemieckiéj, na którym ją postawił król w pierwszych dniach rewolucyi 1848, drudzy zaś utrzymują, że z wojny musi się wywinąć walka zasad i uświęcenie oporu ludu heskiego. Gruntowniejszym jest artykuł *Débatów*. One powiadają wyraźnie, że w obecném przesileniu niemieckiém niechodzi ani o konstytucyą, ani o wolność, ani o podatki, ani o żadne inne rzeczy tego rodzaju. Trzeba mieć bardzo dużo dobréj woli, albo naiwności, aby wierzyć, że król pruski posłał wojsko do Hessyi na pomoc konstytucyi. Postępowanie oficerów heskich nie może przypadać do smaku Berlinowi. Konkluzya zaś *Débatów* jest taka: „Mimo groźnego pozoru, sądzimy, że Niemcy nieprzyjdą do téj (wojennéj) ostateczności. Lecz gdyby urzeczywistnieć się miały obawy, gdyby wojna wybuchła, rzecz widoczna, że byłaby do niéj wciągnioną cała Europa bezpośrednio, a przynajmniéj głęboko i silnie zainteresowana. W takim razie dwie można przypuścić hypotezy; jedną, gdyby wojna ukończyła się prędko i ograniczyła się na terrytoryum Niemiec, drugą gdyby przedłużyła się i stała się nieodzownie powszechną. Oba te rezultaty zarówno dla całéj Europy, a szczególniéj też dla Francyi otworzyłyby źródła zamieszania nieobrachowanego. W razie bardzo mało przypuszczalnym, gdyby jedna kampania zakończyła walkę, którakolwiek strona zostałaby zwycięzką, obecny porządek europejski byłby zupełnie zmieniony; w jéj środku byłoby tylko mocarstwo z przygniatającą potęgą i równowaga przepadłaby do szczętu. W razie daleko więcéj prawdopodobnym, to jest, żeby się wojna przedłużyła, Prusy w obecnym stanie swych sił i sprzymierzeńców niemogłyby jéj podołać, jak przyzywając na pomoc zasadę rewolucyjną; a wtedy niepodobna byłoby wątpić, że wojna może się stać powszechną i przejść z Niemiec do Europy. Widoczna więc, że pod każdym względem sprawy są europejskiemi. Możemy położyć za zasadę, że od sześćdziesięciu lat, od rewolucyi francuzkiéj nie jest możliwą wojna wyłącznie dwóch mocarstw. Iskra wyskakująca ze starcia się dwóch wielkich państw, zatliłaby ogień na całym świecie; wszelka wojna zaczęta nawet w imieniu osób, skończyłaby się w imieniu zasad. Król pruski puszcza się w téj chwili na straszną grę i chociażbyśmy byli, co do jego własnych postanowień zaspokojeni, znaczeniem w gruncie spokojném mowy tronowéj, niemożemy być jeszcze bez obawy o przyszłość, jaką popęd zuchwały i ślepy nada namiętnościom ludowym. Nikt bezkarnie nie przyzywa tych uczuć, które mają także stronę szlachetną i wielką, a szalone oklaski, które powitały ustępy najbardziéj wojenne w mowie króla pruskiego, choćby po nich nastąpiła cisza chwilowa, są bujném siewem przyszłych nieszczęść. Dalecy jesteśmy od popychania rządu w jakąkolwiekbądź interwencyą, i owszem całkiem przeciwnie; lecz skoro zgromadzenie powołane jest żądaniem kredytu do postanowienia w ogólnéj polityce, zdaje nam się rzeczą ważną, aby wyrzekło jaśnie i ażeby powiedziało, że losów Francyi nie myśli poświęcić ambicyom kłócącym Europę.“

— Nietylko zewnętrzny, ale i wewnętrzny horyzont poczyna się zachmurzać; rząd wywołuje sam burzę, któréj tak długo zdawano się unikać. Wczorajszy *Monitor wieczorny* umieścił mały artykulik, w którym ironicznie zapowiada, że któryś z najulubieńszych mówców oppozycyi zamierza interpelować rząd co do znaczenia owych peregrynacyj legimistycznych i orleanistowskich, jakie odbywano we wrześniu, a które były ubliżeniem Rzeczypospolitéj. Ma się rozumieć, że wiadomość ta jest mistyfikacyą, ale dała jasno do zrozumienia, że rząd wyzywa monarchistów (szczególniéj też legitymistów, względem których powyższy artykuł nieopisanie był cierpkim) do walki. Trudno ją będzie odwrócić, chyba że gabinet cofnie się znowu i zaprzeczy w *Constitutonnelu*, albo *La Patrie* albo *Buletin de Paris* powyższemu artykułowi. Rozsądniejsi przyjaciele prezydenta wielce się owém wyzwaniem zgorszyli. Wyrzucali mu, co najmniéj, że jest niebezpieczny i niewczesny. Rzecz bowiem pewna, że pierwsze hasło wyprawy rządu przeciw całéj masie legitymistów zachwieje ruchem handlowym. Nie godzi się osobistym niechęciom poświęcać pomyślność przemysłową. Tam gdzie chodzi o dobry byt klas niższych, a zatém i o trwałość obecnych instytucyj, mądra polityka rządów powinna być gotową do wszelkich poświęceń. Powiadają też, że tą razą *Monitor wieczorny* był organem ostatecznéj partyi elizejskiéj; lecz i ta dowiodła tym krokiem grubéj nieprzezorności, bo w wilią złożenia projektu dotacyi rozsądnież jest oburzać na prezydenta trzecią część zgromadzenia i legitymistów, a orleanistów popychać gwałtem do przymierza z Montaniardami.

Wiadomości z Niemiec i artykuł *Monitora wieczornego* wywołały spadek na giełdzie. Renty 3% 57 00, spadek 80 cent. Renty 5% 92, 20 spadek 70 cent.

Kronika miejscowa.

Kraków 1 grudnia. Wczoraj rano służąca z piwiarni w Sukiennicach wysypała popiół do kosza, który stał między pakami w Sukiennicach. Szczęściem że p. Dobrzański komisarz targowy, obchodząc po służbie przekupniów, dostrzegł tlejący się koszyk, inaczéj moglibyśmy mieć nowy pożar w miejscu, gdzie znaczna ilość kramów, pak i towarów ułatwićby mogła rozszerzenie się ognia. Służąca, która przez niedbalstwo tylko popiołu w miejsce bezpieczne wynieść zaniechała, skazaną została na areszt wedle przepisów.

— Dziś rano tłum ludu zalegał schody i sienie do komisaryatu targowego przy Sukiennicach wiodące. W kancelaryi komisarza zaimprowizowano bank wymiany. Każdemu na żądanie wymieniano po parę reńskich na miedź, od czego wyłączono kupców i przekupniów, jako najwięcéj zdawkowéj monety mieć mogących. Zapas ten miedzi nie pochodził jednak z kassy — brodaty wekslarz liczył kupkami po złotówce i zabierał papiery w zamian, a rezygnacya jaka się na jego malowała twarzy aż nadto dowodziła, iż mimowolną pełni ofiarę kilku procentów. Brak miedzi nagły od dni kilku zwrócił na siebie uwagę władz: i Starostwo Grodzkie z polecenia Komisyi Gubernialnéj zwróciło baczność na wekslarzy; tym sposobem przytrzymano znaczną ilość miedzi wywożonéj z miasta; i część jej dziś wymieniano.

— Na kopule kaplicy N. P. Maryi na Piasku, kamienny krzyż widocznie się nachylił i upadkiem grozi. Oprócz szkody w samym krzyżu, który zapewne się zdruzgoce i dach popsuje, nastąpić może nadto nieszczęście. Ostrzegamy przeto i władze i przechodzących.

— Zapowiedziana dawniéj komedya tłomaczona z Gogola, pod napisem: *Rewizor Petersburski* na benefis pana Linkowskiego, jednego z najulubieńszych naszych artystów, daną będzie niezawodnie w przyszły czwartek.

— Dzisiejszy targ w Michałowicach był bardzo wielki; sprzedawano odrazu i na odstawę. Z początku ceny utrzymywały się, późniéj spadały. Żyto sprzedawano po $15-15\frac{1}{2}$, po południu spadło na $14\frac{1}{2}-15$; pszenica $19-20\frac{1}{2}$; jęczmień $11-11\frac{1}{2}$.

— *Times* następujące podaje data produkcyi złota w Kalifornii: Do Europy przesłano w ogóle złota za 3,300,000 funtów szterlingów, obie mennice Stanów Zjednoczonych otrzymały go do końca września za 6,200,000 fs., a teraz świeżo jeszcze za 500,000 fs. Licząc do tego ową ilość złota, którą wywieziono do Chin, Manilli, Australii, Oregonu, Wysp Sandwichskich i Ameryki hiszpańskiéj, jak również w obiegu na miejscu będące złoto zamiast zwyczajnych pieniędzy okaże się całkowita ilość wydobytego złota za 500 do 600 milionów złotych polskich. Z tego całkowitego zbioru, jak dzienniki amerykańskie twierdzą, $\frac{4}{5}$ wydobyto ostatniego lata. Z 26 milionów dolarów, które mennica filadelfska otrzymała w złocie, przypada tylko 44,000 na rok 1848 a $5\frac{1}{2}$ miliona na 1849. Z tego się pokazuje, że najwyższe dotychczasowe bicie złota 10 milionów rocznie przewyższone jeszcze zostało, gdy 9 miesięcy roku bieżącego już taką ilość wydały, wpływ kopalni Kalifornii na system obiegu pieniędzy jeszcze późniéj ważniejszym się okaże.

Słusznie *Times* przewidnje zniżenie wartości złota; okoliczność ta zwróciła już na siebie uwagę banku londyńskiego, który się pozbywa o ile można złota w skrzyniach u siebie złożouego, jako rękojmia papierowéj monety. Gdyby niezachwiany kredyt państw w ostatnich paru latach i niepewność jutra, jużby teraz złoto znacznie się w cenie zniżyło; co nieochybnie nastąpi, jeżli Europa zapewni sobie na jakiś czas spokojność.

Przyjechali do Krakowa od dnia 29 do 30 listopada. Lisowiecki Wacław dz. dóbr, z Jasła. Chyliński Maryan dz. dóbr, z Tarnowa. Kamiński Felix dz. dóbr, z Rozembarku. Sobolewski Seweryn dz. dóbr, z Nieszkowic. Poniński Artur hr. dzierż. dóbr, z Druszkowa-Pustego. Dunikowski Wincenty dz. dóbr, z Wojakowy. Seelik Ernest Dr. i c. k. gub. sekr., z Wiednia. Weimars Olga, z Drezna. Sontag Teresa, ze Lwowa. Dulęba Cypryan dz. dóbr. z Krzyszkowic.

Wyjechali. Stanetti de Falkenfels Rozalia, do Wiednia. Constantin Ludwik, do Lwowa.

Urzędowe.

N. 21,103. RADA MIASTA KRAKOWA.
Wydział Administracyjny i Skarbu.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 10 grudnia r. b. w gmachu Rady miejskiéj pod L. 125 przy ulicy Kanonnéj odbędzie się publiczna licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Vice-Prezesa Rady do godziny 12 z rana składać się mające, na wypuszczenie w trzechletnią dzierżawę od 1go stycznia 1851 roku do ostatniego grudnia 1853 r. pastwiska na obydwóch brzegach staréj Wisły pomiędzy mostami Stradomskim a Szlachtuzowym, tudzież pomiędzy ogrodami XX. Missyonarzy i Podbrzezia położonego. — Cena do licytacyi in plus rocznie na kwotę złr. 26 m. k. oznacza się. Deklaranci na Vadium złożą kwotę złr. 10. — Bliższe warunki licytacyi w biórach Rady miejskiéj przejrzane być mogą.

Kraków d. 26 listopada 1850 r. Vice-Prezes *J. Paprocki.*

(434) Z. Sekretarz Jlny *J. Estreicher.*

OBWIESZCZENIE.

Dnia 3go grudnia b. r. o godzinie 10éj rannéj, w gmachu Sukiennicach w Krakowie, w drodze sądowéj przez publiczną licytacyą, sprzedane zostaną ruchomości, to jest: kanapy, krzesła, komody, zwierciadła, oraz towary, perkaliki, kamloty, mazepy, i inne, w sztukach; za gotową zaraz zapłatę w monecie srebrnéj courant.

Kraków d. 24 listopada 1850 roku.

[436] *Skorczyński*, c. k. K. S.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 28go listopada.* Londyn 13 fl. — xr. 3-miesięczne. — Paryż 157. 2-miesięczne. — Hamburg — — 2-miesięczne. — Metaliki 5-proc. 95. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 81. — Akcye bankowe 1120.—

Kurs Krakowski z dnia 1 grudnia. Rano banknoty stały $81\frac{1}{2}$, koło południa $80\frac{3}{4}$, wieczorem żądano 80.

Kurs krakowski z d. 2 grudnia. Banknoty: 80. — Polskie papiery $100\frac{1}{2}$. — Pruski kurant 107. — Imperyały ros. 34. 27. — Ruble srebrne nowe $101\frac{1}{4}$ — Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 100 — Listy zastawne Galicyjskie żądają $92\frac{1}{2}$, dają 92. — Cwancyg. stare $107\frac{1}{4}$, nowe $107\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 28 listop. Dukat holenderski Złr. 6 2. — Dukat austryacki 6 kr. 10. — Półimperyały ros. 10 38 kr. — Polski kurant 1 32. — Rubel sr. ros. 2 2. — Galicyjskie Listy zastawne 93 złr. 20 kr.

Kurs wiedeński z dnia 30 listopada. — Metaliki 94. — Nowa pożyczka $81\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeńs. 1140. — Akcye Kolei żel. 115. Agio od złota 34, od srebra 28. Kurs nominalny.

Kurs wrocławski z d. 30 listopada. Banknot. austryac. $77\frac{1}{4}$. — Polskie papiery $93\frac{1}{4}$. — Listy zastawne Królest. Polsk. $92\frac{1}{2}$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $53\frac{1}{4}$.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura	STOP. CIEPŁA według Réaumura	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli ε.	KIERUNEK wiatru i natężenie	STAN ATMOSFERY	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
30	2	27'' 8'''. 34.	† 1.° 8.	1'''. 91	wpn. słaby	pochmurno			
„	10	„ 8. 13	† 0. 9.	2. 08	wschod. „	„		† 2.° 3	— 0.° 4.
1	6	„ 8. 03.	† 0. 2.	1. 97.	wpł. ws. słaby	„			
„	2	27'' 8.''' 32.	† 0°. 2	1.''' 97.	wpn. ws. słaby	pochmurno	deszcz drobny		
„	10	„ 9. 61.	— 0. 2	1. 90	„ „	„ „		† 0°. 9.	— 0°. 2.
2	6	„ 11. 06.	— 0. 2	1. 65	wschod. „	„ „	w nocy śnieg drobny		

Do dzisiejszego Numeru dołącza się N. 30 Dodatku Literackiego.